GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

11. CZERWCA 1918.

NR. 125.—R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 24 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razowa przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 7.20	K 6.40	K 7.20	K 8.—	K 9.—	K 6.—
Kwartalnie	„ 21.—	„ 19.—	„ 21.—	„ 24.—	„ 27.—	„ 17.60
Półrocznie	„ 42.—	„ 38.—	„ 42.—	„ 48.—	„ 52.—	„ 35.—
Rocznie	„ 84.—	„ 76.—	„ 84.—	„ 96.—	„ 100.—	„ 70.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Nie ostatnie.

W Krakowie obradowała w niedzielę komisya parlamentarna Koła polskiego. — Uczestniczyli w niej reprezentanci rządu polskiego w Królestwie. Narady przeciągnęły się na poniedziałek; wydano z nich krótki komunikat, który znajduje się przed nami w chwili kreślenia tych słów, a z którego wynika, że główną podstawę obrad stanowiły najogólniejsze zagadnienia polityki narodowej na chwilę bieżącą. Z drugiej strony wiadomo, iż komisya zebrała się po to, aby ustalić taktykę parlamentarnej reprezentacyi galicyjskiej wobec rządu. Nie potrzeba przypominać, że obydwie te kwestye: taktyka Galicyi w Wiedniu i sprawa polska jako całość, pozostają ze sobą obecnie w związku i wzajemnie na siebie oddziaływują. Słyszeliśmy już z prasy wiedeńskiej, która dawała aż nadto wyraźnie do zrozumienia, że akcya bar. Buriana w Berlinie i jego zachowanie się tam przy naradach nad Polską będzie zależne w wielkiej mierze od stanowiska, jakie zajmą Polacy wobec rządu Dra Seidlera, czyli od tego, czy rząd ten poprą. Scharakteryzowaliśmy podówczas krótko lecz dobitnie tę próbę wymuszenia.

Dr Seidler pragnie, jak się zdaje, zwołać parlament, gdyż rozumie zapewne, że dalsze rządzenie bez przedstawicielstwa ludności byłoby trudnem, może niebezpiecznem. Nim jednak wyznaczy termin pierwszego posiedzenia, chciałby wiedzieć, czy uzyska dla siebie większość, któraby uchwaliła prowizoryum budżetowe, upływające z dniem 1 lipca. A również chciałby się zapewnić, że sesya upłynie spokojnie, bez zajść hałaśliwych i bez opozycyi w takiej formie, któraby mogła państwu na zewnątrz zaszkodzić. Do tego potrzebni są rządowi Polacy. Ich współdziałanie jest konieczne. Koło polskie stanęło przed pytaniem: czy popierać rząd Dra Seidlera? — komisya parlamentarna ma wydać o tem swoją opinię.

Dwie grupy polityczne Koła poprzedziły naradę wczorajszą krakowską rodzajem preludyum w swych organach prasowych. Uczyniły to zgodnie co do treści. Zarówno demokracya polska, jak konserwatyści wysunęli przez swe pisma jeden postulat: Dr Seidler powinien oświadczyć stanowczo, że nieprawdą jest, jakoby Galicya miała uledz podziałowi na wschodnią i zachodnią, czyli na ruską i polską.

Myśl tego podziału nazywa „Czas" najbardziej drażliwym problemem naszej dzielnicy", dodaje, że w ostatnich miesiącach igrano z nim w Wiedniu lekkomyślnie i oświadcza:

Podział taki, naruszający integralność kraju, sprzeciwiałby się nietylko tradycyi historycznej — tak samo, jak podział każdego innego kraju koronnego, mającego wielowiekową przeszłość — ale zarazem byłby naruszeniem obowiązujących ustaw. Byłby nim nawet wtedy, gdyby go dokonano w sposób zamaskowany, w drodze administracyjnych rozporządzeń i za pomocą faktycznego „ukrainizowania" administracyi i sądownictwa. Jakikolwiek krok w tym kierunku spotkałby się z oporem całego polskiego społeczeństwa, któreby odczuwało go z jednej strony jako gwałt i bezprawie, z drugiej jako cios narodowy. Nie znalazłaby się reprezentacya kraju, któraby mogła wytrwać w większości, stojącej u boku rządu, przygotowującego taki krok.

I organ konserwatywny dodaje uzasadnienie następujące:

Na normalnie funkcyonującym parlamencie zależy Polakom bardzo wiele, bo my również rozumiemy doskonale, że bez niego nie może prowadzić Austrya rozumnej i samodzielnej polityki. W razie braku rozumu i samodzielności w polityce monarchii, my przecież przedewszystkiem cierpimy. Ale rządy parlamentarne mogą być tylko wtedy możliwe, jeśli między większością a władzą wykonawczą panuje stosunek wzajemnej ufności, a więc jeśli wykluczone są obustronnie jawne, czy podstępne zamachy. Co do nas, nie może nam zależeć nic na rządzie, któryby nieustannie „szachował" nas Rusinami i w tym celu nie gwarantowałby nam nawet tego minimum lojalności i życzliwości, jakie nazywa się szanowaniem ustaw i dotrzymaniem zapowiedzi, złożonych nam z najwyższego w państwie miejsca. Nie mogłoby też być nawet na chwilę mowy o podtrzymaniu rządu, który w trakcie jego obrony mógłby nam niespodziewanie wbić nóż w plecy.

Jeszcze wyraźniej stawia kwestyę „Nowa Reforma". Pragnie ona mieć pewność, że podziału Galicyi nie będzie, a pewność ta da się osiągnąć tylko po zniknięciu Dra Seidlera z powierzchni politycznej. Wywód odnośny brzmi:

Dla polityki polskiej ustąpienie Dra Seidlera byłoby uprzątnięciem największej zawady na drodze ku pozytywnemu stosunkowi jej do państwa i jego potrzeb. Ustąpienie Dra Seidlera byłoby dla nas najpewniejszą gwarancyą, że nie stanie się to, do czego się Dr Seidler podobno zobowiązał, czemu w każdym razie, mimo wielu sposobności, nie zaprzeczył, mianowicie, że zamiar podziału Galicyi zostanie zaniechany.

Zanim podniosą się polskie ręce za nowem prowizoryum budżetowem i za nową ustawą finansową, musimy my tu w kraju wiedzieć, czy czasy, w których nikomu w tem państwie nie wolno było bezkarnie godzić w żywotne interesy nasze, minęły już bezpowrotnie, czy istotnie opiekuje się nami w tem państwie cień cesarza Franciszka Józefa, czy nie. O tem wszystkiem może rozstrzygnąć tylko ustąpienie Dra Seidlera. Powinien on pójść śladami hr. Czernina tak samo dalej, jak szedł dotychczas. Jeżeli istotnie miał śmiałość współpracować z nim na naszą zgubę, to niechaj dzisiaj uczyni nie nam, lecz państwu tę przysługę, abyśmy wogóle mogli myśleć o głosowaniu za potrzebami tego państwa. Nie my, lecz państwo ma prawo domagać się od Dra Seidlera tej największej przysługi i usługi — aby przestał niem sterować. Bo przecież państwo dało mu wszystko, co dać mogło. A on co dał państwu?

Siła, z jaką organ demokratyczny domaga się dymisyi premiera, może być uważaną za chęć wydobycia od Dra Seidlera deklaracyi tak stanowczej i tak wiążącej, iżby nikt nie mógł powątpiewać, że o podziale Galicyi mowy nie ma i nie będzie. To, co tak energicznie podkreślają przytoczone dzienniki, jest zresztą postulatem elementarnym, od którego żaden polityk polski i żaden Polak w kraju nawet przez sen by nie odstąpił.

Dodać to trzeba dlatego, iż negatywne to żądanie, żądanie, aby nas nie skrzywdzono, jest może pierwszem, ale bynajmniej nie ostatniem w szeregu polskich postulatów. I sądzimy, że dopiero po spełnieniu go, może być mowa o dalszej między rządem a Polakami dyskusyi, co Koło polskie ma uzyskać. Tutaj plączą się kwestye polityki krajowej, polityki zamkniętej wewnątrz słupów czarno-żółtych, z zagadnieniami ogólno-narodowemi. Nienaruszalność granic Królestwa i restitutio ad integrum w sprawie chełmskiej spaja się w jedną całość z odszkodowaniami za świadczenia wojenne i z wynagrodzeniem szkód, jakie Galicya przez wojnę poniosła. Nie myślimy tutaj wchodzić w zawiły splot, jaki obecnie tworzy tzw. rozwiązanie austro-polskie. Przypominamy jedynie, że na odsunięciu nowego a rzekomo grożącego gwałtu rejestr żądań polskich się nie kończy i jesteśmy pewni, że reprezentacya nasza dobrze o tem pamięta.

Z KRONIKI POLITYCZNEJ.

Pisma berlińskie i kolońskie uderzyły znów na rozwiązanie austro-polskie, jak z depesz wiadomo. Znamiennym jest ten atak zwłaszcza ze strony „Koelnische Ztg.", która pozostaje w półurzędowym związku z berlińskim urzędem spraw zagranicznych. Jednak prasa wiedeńska zapewnia w sposób inspirowany, że bar. Burian dalej pragnie austro-polskiego rozwiązania i że będzie je w Berlinie popierał. Rozstrzygnięcie zapadnie w każdym razie między kanclerzem Herli Hertlingiem a bar. Burianem. Nie tak jeszcze dawno zapewniano urzędowo i w Berlinie i w Wiedniu, że sprawa polska będzie załatwiona między trzema czynnikami: Austryą, Niemcami, a Polską. O tym trzecim dzisiaj nic nie słychać. Ale postanowienie będzie mu prawdopodobnie zakomunikowane.

Zwycięstwo wyborcze polskie na Śląsku Górnym zostawia po sobie niejedno ciekawe echo. W Gliwicach odbył się wiec wyborców polskich z udziałem 800 osób. Po nim zgromadzili się wyborcy niemieccy w liczbie 1500, aby wysłuchać również pos. Korfantego. Przemawiał do nich także wiceprezes Koła polskiego, pos. Wł. Seyda. Gdy politycy polscy opuścili salę, wyborcy niemieccy urządzili im gorącą owacyę wśród okrzyków: „Es lebe Korfanty! Hoch Korfanty!" Hakatyzm będzie miał temat do uwag o nienawiści, jaką żywi „lud niemiecki" do „polskiego radykalizmu".

Na ziemiach czesko-morawskich ma powstać wydział narodowy czeski, jako najwyższa instancya narodowa. Prezesem ma być obrany, według „Venkova", poeta, Alojzy Jirasek.

Rozkład ideowy niemieckiego katolicyzmu objawił się w nader charakterystyczny sposób podczas kampanii wyborczej w okręgu gliwicko-lublinieckim na Śląsku. Nie mówimy tu o terrorze, jaki stronnictwo centrowe rozwinęło za pośrednictwem wynarodowionej części śląskiego duchowieństwa i przy pomocy żandarma pruskiego. To rzecz zwyczajna. Lecz chodzi o osobistość, jaką wysunięto przeciw polskiemu kandydatowi. Był to mało znany zresztą adwokat Nehlert z Gliwic. Pan ten, upatrzony na przedstawiciela katolicyzmu, jest jak zaznaczają pisma śląskie, ożeniony z protestantką, a politycznie należy do najgorliwszych wyznawców zasad aneksyonistycznych. Do poziomu takich to Nehlertów spadła wielka partya katolików niemieckich, mająca piastować dziedzictwo ideowe Windhorsta! Km.

Bolszewicy w Turkestanie.

W uzupełnieniu podanych wiadomości o „Polakach w Centralnej Azyi", dołączamy jeszcze nowe, interesujące szczegóły o powstaniu muzułmanów przeciw bolszewikom.

Grudzień ubiegłego roku, styczeń i luty roku bieżącego obfitowały w Turkestanie w wypadki o doniosłych następstwach. Dla kierunku Kiereńskiego sympatye muzułmanów i inteligencyi rosyjskiej były całkowite. Stosunki układały się więc dość pomyślnie, a Sarci, Tadmycy, Karakirgizi, jak również bucharscy Tekińcy i mówiący do dziś dnia po hebrajsku żydzi oddychali wolnością, tak różną od poprzedniego regimu Kuropatkina. Nie żywili więc zamiarów zupełnego oderwania się od Rosyi, a chcieli tylko stać się samorządną jednostką w konglomeracie rosyjskiego państwa, w współżyciu z którem widzieli korzyści ekonomiczne. Stan ten trwał do chwili obalenie Kiereńskiego.

Rewolucya bolszewicka wybuchła w Taszkencie w grudniu ub. roku. Walka między samymi Rosyanami trwała dwa tygodnie i liczne pochłonęła ofiary. W czasie jej stojące tam jeszcze oddziały wojsk polskich ogłosiły neutralność i wymusiły ją zresztą. Artyleryą bolszewicką dowodził „fajerwerker" Węgier, który wraz ze swoim ordynansem i sanitaryuszem zginął na barykadach. Po stronie Kiereńczyków walczyły wojskowe formacye czeskie. Ostatecznie bolszewicy doszli do władzy. Jeszcze w tydzień po walkach w Taszkencie leżały na ulicach trupy zabitych, a psy rozwlekały je po mieście. Wogóle do „czerwonej gwardyi" wstąpiło bardzo wielu zgłodniałych i zbolszewizowanych jeńców, przeważnie Węgrów i Niemców. Nowi towarzysze otrzymywali prócz całkowitego utrzymania 5 rubli na dobę, nie licząc perspektywy na dochody z wszelakiego rodzaju rewizyi i rekwizycyi.

Zwycięstwo bolszewików było hasłem do powstania muzułmanów, sympatyzujących z Rządem Tymczasowym. Zawrzały więc nowe walki. Do grozy sytuacyi dołączył się panujący w kraju głód, którego przyczyną było odcięcie połączenia kolejowego z Europą, jedyna bowiem linia biegnąca na Orenburg była już wówczas w rękach atamana kozaków Kaledina, który oczyszczał gruntownie z bolszewizmu obszary południowo-uralskie. Wraz z wybuchem powstania w Turkestanie, organizacye muzułmańskie ogłosiły w Kokandzie „Rząd autonomicznego Turkestanu". W styczniu b. r. rząd kokandzki wystosował do bolszewików ultimatum, w którem zażądał rozbrojenia czerwonej gwardyi i zdjęcia mundurów. — W Nowym Margelanie bolszewicy, znajdujący się w mniejszości, poddali się zarządzeniom Sartów. 19-letni głowkowierch bolszewików, Osipow, otrzymawszy posiłki od floty kaspijskiej, ruszył jednak na Kokandę. Nielepiej od sotni Kuropatkina obchodzili się z ludnością muzułmańską krasnogwardiejcy. Wyrzynali wprost całe zastępy Karakirgizów, Tadrzyków i Tekińców. Do uśmierzenia niedość postępowych turkomenów zapraszali też często jeńców polskich, wszelako bez skutku. Obóz jeńców polskich w Nowym Margelanie, gdzie chwilowo bolszewicy opanowali sytuacyę, także odpowiedział odmownie. Jak inny duch w nim panował, świadczy najlepiej, że właśnie w czasie bolszewickich dni jeńcy polscy wraz z miejscową kolonią rodaków zajęli się wystawieniem „Kordyana" Słowackiego na scenie amatorskiego teatru.

Jeszcze dość długo lała się krew „oswobodzonego" rewolucyą ludu i długo jeszcze zdawały egzamin karabiny maszynowe. — Lecz pomimo tych wszystkich środków wolności, jakimi hojnie szafowali przedstawiciele jedynie demokratycznej ideologii, opanować kraju nie zdołali. Wprawdzie jeszcze w lutym toczyły się walki i kampania była ostatecznie nierozegrana, ale bolszewicy tracili już impet i zdawali się godzić z losem wywędrowania w bardziej gościnne strony.

Gdańsk za Rzeczypospolitej polskiej

Niezmiernie ciężko jest niewolnym synom i wnukom skonstruować sobie jaki taki obraz duszy wolnych swych ojców i dziadów — niezmiernie trudno jest nam zdać sobie sprawę z uczuć, jakie w duszy pradziadów naszych, wolnych synów Rzeczypospolitej budziły, nie marzeniom tylko, lecz realnym faktom odpowiadające pojęcia: nasze polskie morze — nasz polski port, przesławny ongiś Gdańsk.

Polską bowiem była ta przystań, mimo pozornie niemieckiego charakteru miasta, nie tylko z powodu swego naturalnego położenia na nawskróś polskim obszarze naszego Pomorza; polską ona była pod względem geograficznym i pod względem swej przynależności politycznej: polskim był Gdańsk przedewszystkiem jako produkt naszych warunków ekonomiczno-handlowych. On rósł naprawdę polską solą i rolą. Ci, którzy wskazują na przeważnie niemiecki charakter ludności tego miasta, zapominają o tem, że w Rzeczypospolitej polskiej żyli zgodnie obok siebie, jako równorzędni obywatele jednej macierzy, ludzie o różnej przynależności plemiennej — od Polaków poprzez Litwinów, Rusinów, Niemców, Białorusinów aż do Ormian i Tatarów. Gdańsk był polskim portem, mającym w wewnętrznem życiu narodowem głębokie znaczenie, a rola jego dziejowa była najściślej z Polski losami związana. Czas jego największej świetności schodzi się, wcale nie przypadkowo, z okresem naszej największej ekspanzyi mocarstwowej w początkach XVII w., znaczenie jego dziejowe wcale nie przypadkowo ustało z chwilą zniszczenia politycznej Rzeczypospolitej struktury. Polskie były wreszcie jego początki. Już w roku 1000 zapisuje go kronika czeska Kosmasa z polską nazwą Gdańsk, jako nadmorski gród graniczny Bolesława W. Chrobrego od strony litewskich Prusów. Pod tą też starą nazwą polską Gdańsk (Kdanzc), wymieniają go najstarsze bulle papieskie do biskupów kujawskich, do zakresu władzy których Gdańsk zawsze należał. Nazwa niemiecka Danzik pojawia się dopiero w połowie XIII wieku, gdy pomorsko-polski książę Świętopełk pozwolił osiedlać się tu Niemcom, zgodnie zresztą z powszechnym wówczas u nas niemieckim prądem kolonizacyjnym.

Osiedlenie się Niemców w Gdańsku, chociaż nadało miastu przeważnie charakter niemiecki — podkreślam przeważnie, nie całkowicie, gdyż z 4 dzielnic miasta jedna, Rybaki, przez długie jeszcze lata nawskróś polską pozostała — nie zmieniło zresztą charakteru miasta, tak jak przecież i Kraków, mimo, że przez dwa wieki kupcy jego i mieszczanie byli Niemcami i mimo, że do roku 1540 u P. Maryi bywały niemieckie kazania, niemniej przecież był polską, piastowską i jagiellońską stolicą. I Gdańsk więc był przez całe wieki średnie polskim portem w znaczeniu ogólno-państwowem, bo choć przynależał bezpośrednio do książąt naszych pomorskich, od Bolesławowych Gryfitów ród swój wiodących, to jednak podlegał wraz z nimi zwierzchnictwu rządzącego w Krakowie księcia naczelnego. To też po wymarciu książąt pomorskich przeszedł Gdańsk wraz z całą Polską najpierw pod władzę króla Przemysława, po nim należał do rządzących polskimi krajami czeskich Wacławów, po nich do spadkobierców wszystkich Piastów króla Władysława, ojca W. Kazimierza.

Dopiero za Łokietka spotkać miała Gdańsk i Pomorze polskie, a przedewszystkiem Polskę katastrofa, która na całą resztę średnich wieków, na 146 lat odcięła nas była od morza — prawdziwe nieszczęście narodowe, polityczne i ekonomiczne: Gdańsk wraz z Pomorzem polskiem stał się w r. 1308 częścią składową niemieckiego państwa nad Bałtykiem, zorganizowanego tam przez wielką średniowieczną komisyę kolonizacyjną zwaną Zakonem Rycerzy Panny Maryi czyli Krzyżakami. Opanowali Gdańsk Krzyżacy zdradą, wpuszczeni do twierdzy naszej jako posiłkujący nas sprzymierzeńcy, opanowali najpierw zamek, w ślad za tem broniące się przed nimi, wierne królowi miasto, poczem wzniósłszy na miejscu dawnego zamku książąt pomorskich potężną fortyfikacyę, siedzibę swego komtura — osiedli na dobre, zasłonięci formalnie wobec świata nabyciem za 10.000 grzywien rzekomych pretensyi, jakie do Gdańska żywił brandeburski margrabia, Wielki Waldemar. (Już to jest rzeczą znamienną, że w dziejach Brandenburgii, ba Niemiec całych, tytuł wielki otrzymali ci tylko władcy, którzy na koszt nasz robili zdobycze, poczynając od fundatora Magdeburga Wielkiego Ottona, poprzez Wielkiego Waldemara, Wielkiego Kurfürsta, Wielkiego Fryderyka i t. d. aż do dni dzisiejszych).

Raz usadowiwszy się w Gdańsku, Krzyżacy usunąć się nie dali; na niczem spełzły wszystkie wysiłki bojowe Łokietka, na nic się nie przydały wytoczone im przed Papieżem procesy i uzyskiwane pomyślne wyroki — ujście Wisły było stracone. W tym samym mniej więcej czasie, gdy się Polska zrzekła formalnie swych praw do Śląska, trzeba było także traktatem w Kaliszu z r. 1340 zrzec się i Pomorza z Gdańskiem. Od tego czasu przez lat 100 z górą losy Gdańska złączone były z losami Zakonu. Jest to w dziejach miasta czas zorganizowania się władz miejscowych na zasadzie prawa magdeburskiego według przyjętego w roku 1342 wzoru chełmińskiego, czyli czas wyrobienia się samorządu miejscowego z idącym za tem w parze początkiem gdańskiego handlu. Ten ostatni oparty był, jak u wszystkich niemal nadmorskich miast północnych na przynależności Gdańska do potężnego związku handlowego miast niemieckich z Lubeką na czele, do t. zw. Hanzy; z końcem XIV wieku zajął Gdańsk w związku tym pierwsze miejsce wśród związkowych miast prusko-pomorskich, a nawet przewodniczył hanzeatyckiemu okręgowi złożonemu z Elbląga, Torunia, Chełmna, Bydgoszczy i Królewca. Miarą siły może być fakt, że w r. 1370 zgniótł on duńskiego króla Waldemara (tego samego, który przed laty bywał jako gość u Kazimierza Wielkiego w Krakowie); potem w. r. 1395 opanował Sztokholm, zmuszając w ten sposób Danię i Szwecyę do uznania swojego monopolu w handlu bałtyckim. Handel ten, jakkolwiek wtenczas dopiero w początkach, był niezmiernie zyskowny, opierał się bowiem na eksploatowaniu płodów surowych Europy wschodniej. Ruś więc północna, W. Nowogród, Psków drogą przez faktorye w Inflantach, Litwa przez Rygę i Królewiec, a wreszcie cała Polska przez Gdańsk, słały na Zachód swe drzewo, zboże i futra, bogacąc niezmiernie pośredników. Ale pośrednikiem tym był nie tylko Gdańsk. Między nim a Polską była do przebycia krzyżacka granica polityczna, a więc i komory celno-handlowe, które pobierając wysokie opłaty, zamykały drogę. A przytem i sam Zakon wydzierał kupcom gdańskim możność zarobku. Sam Zakon bowiem prowadził na wielką skalę handel, czerpiąc zeń środki potężne dla swego skarbca, o którego nieprzebranych zasobach krążyły formalne legendy.

Ten stan politycznego odcięcia Gdańska od swej handlowej podstawy, od Polski, z jednej strony, i na odwrót odcięcie Polski

Tymczasem rząd autonomicznego Turkestanu, popierany przez wszystkich tubylców i przez zdrowsze elementy rosyjskie, konstytuował się w Kokandzie i utrwalał swą władzę. Konstytucyę spisali muzułmanie przy współpracownictwie europejskich prawników. Nas szczególnie interesować to mogą następujące momenty. W rządzie turkestańskim ministrem rolnictwa jest Lezgin z pochodzenia, Jerguli-Agi, wychowanek instytutu rolniczego w Puławach w Królestwie Polskiem, ożeniony z Polką, z domu panną Borejszówną. Jest on dobrze poinformowany o naszych stosunkach i podnosił już w odpowiedniej chwili sprawę przyszłych stosunków między Polską a Turkestanem. W sprawie tej zresztą zabierał głos i reprezentant Polaków, powołany przez rząd kokandzki na pierwszego konsula polskiego w Turkestanie. Na oficyalnie uznane to stanowisko tymczasowego reprezentanta polskiej ludności wydelegowany został nasz rodak (nazwiska informator nasz nie przypomina sobie) przez zjazd tamtejszych organizacyi polskich. Obok konsulów państw ościennych i kilku państw europejskich urzęduje więc dzisiaj w Kokandzie konsul polski, a jednym z jego kolegów jest adwokat Pokrowski z Petersburga, konsul rosyjski.

W sądownictwie turkestańskiem jedno z wybitniejszych stanowisk piastuje rodak nasz, p. Beranek.

KRONIKA.

WTOREK **11** Barnaby

Wschód słońca o godz. 3.33 r.
Zachód „ „ 7.46 w.
Długość dnia godz. 16 m. 13.

Z miasta.

KRAK. MŁODZIEŻ AKAD. W SPRAWIE LITWY. Otrzymujemy następujące pismo, przesłane przez przedstawicieli młodzieży krakowskiej na ręce Prezydyum Koła Polskiego w Wiedniu:

„Polska młodzież akademicka na wiadomość o próbach podjętych przez polskie czynniki rządowe w sprawie ustalenia granic wschodnich, przedkłada następującą rezolucyę: 1) Ze szczerą sympatyą witamy dążenie narodu litewskiego i białoruskiego do pełnej niepodległości i niezawisłości. 2) Żądamy zastosowania prawa stanowienia narodów o własnym losie do ludności polskiej na Litwie i Białorusi, ludności liczącej 3 i pół miliona, a zamieszkującej w zwartej dwumilionowej masie jednolite terytoryum. Wierzymy, że na podstawie zastosowania tego prawa nastąpi przyłączenie wspomnianego obszaru wraz z Wilnem, jako jednej ze stolic kultury polskiej do Państwa Polskiego. 3) Nie uznamy nigdy traktatu brzeskiego, który Polaków mieszkających na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego podzielił na trzy części. 4) Żywimy nadzieję, że wolne narody Białorusinów, Litwinów i Polaków utworzą wspólny związek Państw, oparty na zasadzie „wolni z wolnymi, równi z równymi".

Za konferencyę Stowarzyszeń akademickich Uniw. Jagiellońskiego: „Zjednoczenie", „Znicz", „Koło Pracy Społecznej".

ZJAZD W KRAKOWIE. Z powodu niedzielnego posiedzenia komisyi parlamentarnej Koła polskiego, miasto nasze przez dwa dni gościło w swoich murach wybitnych mężów stanu i polityków z Królestwa, Galicyi i Wiednia, a także obywateli z Ukrainy. Z Królestwa przybyli: prezydent ministrów Dr Steczkowski, delegat rządu polskiego w Berlinie ks. Maciej Radziwiłł, delegat rządu polskiego w Wiedniu hr. Stefan Przeździecki; z Wiednia: minister Galicyi Dr Twardowski, z Ukrainy: pp. Stanisław Horwath, Oskar Sobański i Ignacy Szczeniowski; dalej przybyli gen. Tadeusz Rozwadowski, gen. Lamezan i wielu posłów; między tymi z partyi ludowców JE. Długosz, z partyi narodowo-demokratycznej hr. Skarbek i Dr Adam. Od kilku dni bawił w Krakowie minister oświaty Ćwikliński.

Prezydent Dr Steczkowski, onegdaj wieczór o 10 odjechał do Warszawy; w dwie godziny później odjechał min. Twardowski do Wiednia.

POSIEDZENIE POLITYCZNE. Donoszą nam, że w niedzielę i poniedziałek 9 i 10 b. m. odbyły się posiedzenia Związku międzypartyjnego w obecności delegatów Polskiego Stronnictwa Ludowego, Narodowo-Demokratycznego i Zjednoczenia Narodowego, na których omawiano sprawy związane z obecną sytuacyą polityczną i ustalono linię politycznego działania na najbliższą przyszłość.

CYKL LUCYANA RYDLA. Jutro rozpoczyna się w teatrze im. Słowackiego cykl utworów L. Rydla, wystawionych ku uczczeniu przedwcześnie zgasłego poety. Rozpocznie się jutro we środę 12 b. m., uroczysta Akademia, poprzedzona marszem żałobnym Szopena, odegranym przez orkiestrę i elegia na śmierć Lucyana Rydla, pióra Antoniego Waśkowskiego, wygłoszona przez p. Jadwigę Drzewiecką. Następnie znakomity znawca literatury i autor, prof. Wiśniowski, wygłosi odczyt o twórczości i wybitnej indywidualności autorskiej ś. p. Lucyana Rydla, a pp. Bednarzewska, Solska-Grosor, Majdrowiczówna, Sosnowski, Kosiński i Nowakowski deklamować będą najcelniejsze utwory z cennej spuścizny autora „Trylogii". Zakończy wznowienie arcydzieło komedyowe „Z dobrego serca" z pp. Jarszewską, Noskowskim, Bończą i Puchalską.

We czwartek 13 b. m. powtórzony będzie podniosły dramat „Na zawsze" z pp. Bednarzewską, Sosnowskim, Kosińskim i Jarnińskim. W piątek 14 b. m. zawsze cykl „Zaczarowane koło" z pp. Łuszczkiewicz-Gallową, Majdrowiczówną, Jednowskim, Noskowskim, Zarskim, i innymi.

„WIESZCZKA KARNAWAŁU". Z teatru ludowego komunikują: Dzisiaj występuje operetka z największą nowością operetkową autora popularnych „Manewrów jesiennych", Emeryka Kalmanna, — „Wieszczka Karnawału". Operetka ta posiada wszystkie cechy twórczości Kalmanna, a melodyjność jego kompozycyi uczyni ją niewątpliwie tak popularną, jak wszystkie dotychczasowe. Reżyser Lelewicz przygotował tę nowość niezwykle starannie, a partye główne powierzono p. Miłowskiej, Harasimowicz, Millerowi, Minowiczowi, Karasińskiemu. Akcya „Wieszczki", urozmaicona jest tańcami układu p. Sachsa. „Wieszczka Karnawału" powtórzona będzie jutro, we czwartek, piątek i sobotę wieczorem.

POSTULATY URZĘDNIKÓW I FUNKCYONARYUSZY PAŃSTWOWYCH. W niedzielę dnia 9 b. m. zjawili się u członków prezydyum Koła polskiego, złożonego z pp. Abrahamowicza, hr. Baworowskiego i posła Zieleniewskiego, a następnie u p. ministra Twardowskiego, reprezentanci krakowskich funkcyonaryuszy państwowych, którzy, telegraficznie upoważnieni przez zarząd lwowski, imieniem galicyjskich urzędników przedłożyli memoryał, obejmujący znane uchwały zjazdu lwowskiego i zebrania krakowskiego. W skład delegacyi wchodzili: rektor Dr Kostanecki, prezydent sądu Pazak, radca Dutrzyński, Haluch, Habichtówna, Dr Krzyżewski, Pawlita, Dr Wielgus i Weissberg. W szczegółowem przedstawieniu uzasadnili członkowie deputacyi wobec prezydyum Koła i ministra słuszne postulaty zaniepokojonej o swój i rodzin swoich byt rzeszy funkcyonaryuszów państwowych, którzy wobec niedostatecznej opieki czynników do tego powołanych, stanęli u kresu nędzy.

Wskazując na środki zaradcze, domagali się delegaci nietylko podwyższenia poborów, zaznaczając, że według obliczeń w stosunku do czasów przedwojennych powinnoby ono wynosić 700% — ale żądali także zaopatrzenia w środki żywności i najkonieczniejsze artykuły codziennego zapotrzebowania, by wogóle umożliwić egzystencyę urzędnikom.

Prezydyum Koła zainteresowało się sprawą, przyrzekając interwencyę u czynników kompetentnych, między innemi i w sprawie 4-milionowego funduszu na cele aprowizacyjne, który dotychczas nie został wypłacony, jakoteż w sprawie mającej nastąpić od 1 lipca regulacyi płac. P. minister Twardowski zajął również życzliwe stanowisko, uznając tragiczne położenie urzędników wszystkich dykasteryj i przyrzekając po rozpatrzeniu postulatów przyczynić się do poparcia akcyi żywnościowej.

WALNE ZGROMADZENIE URZĘDNIKÓW MAGISTRATU. W niedzielę rano w sali Rady miasta odbyło się walne zgromadzenie urzędników magistratu krakowskiego i zakładów miejskich. Przewodniczył st. radca mag. dr. Z a w a d z k i. Na porządku dziennym były obrady, związane ze sprawami żywnościowemi, po których uchwalono zamianę obecnego konsumu na Spółkę spożywczą, oraz wybrano jej zarząd. Do zarządu weszli: r. mag. Grzybała, dr. Wessely, Emil Drapella, inż. Niżyński, Włoch i Warmuzek. Do rady nadz.: r. mag. dr. Zawadzki, dyr. Krzyżanowski, kom. Białkowski, r. mag. Kubalski, r. m. Kowalski, Kłeczek, dyr. Seifert, dyrektor Jaszczurowski i dr. Zamorski.

Następnie referował r. magistratu K u b a l s k i sprawę odzieżową. W sprawie tej uchwalono zaprotestować przeciw biurokratyzmowi i przewlekłemu traktowaniu tak doniosłej sprawy. Uchwalono żądać, aby przynajmniej 40% ogólnego przydziału materyi, obuwia i skóry przyznano dla okręgu Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej z poważnem uwzględnieniem samego Krakowa. Domagać się, aby wobec zamierzonego wywiezienia wszelkich magazynów do Lwowa, pozostawiono tutaj takie zapasy, jakie potrzebne są do pokrycia zapotrzebowania Krakowa. Domagać się nie 30 procent, lecz 50 procent opustu, tak, jak go otrzymywali urzednicy państwowi (namiestnictwa). Odnieść się o podjęcie zbiorowej akcyi do Związku ekon. urzędników, „Ogniska nauczycielskiego", tudzież wszystkich innych konsumów urzędniczych w Krakowie, poczem wysłać depeszę do ministra Galicyi i namiestnika, a ewentualnie w porozumieniu z innymi Związkami wysłać delegacyę do Wiednia i Lwowa dla przedstawienia powyższych postulatów. W końcu uchwaliło walne zgromadzenie zwrócić się do prezydenta miasta Krakowa z prośbą o poparcie w tej ważnej i nagłej sprawie.

W sprawie drożyzny chleba uchwalono zwrócić się do prezydenta miasta Krakowa z prośbą o wdrożenie akcyi wypieku chleba dla stałych urzędników i funkcyonaryuszów m. Krakowa i dostarczenie go po zniżonych cenach, przyczem resztę winienby pokryć państwowy fundusz zapomogowy.

MEMORYAŁ KRAWCÓW. Podczas obrad komisyi parlamentarnej Koła Polskiego w gmachu magistratu krakowskiego zjawili się w niedzielę rano pp.: Górka i Marona, przedstawiciele kraj. komisyi gosp. cechów krawieckich i wręczyli w ręce posła Zieleniewskiego memoryał krawców galicyjskich do prezydyum Koła polskiego. W memoryale skarżą się krawcy na skąpy przydział materyi, nici, nafty i węgla, które to przedmioty są niezbędnej natury do wykonywania pracy krawieckiej. Proszą o udzielenie przez rząd centralny subwencyi na szkoły zawodowe krawieckie i na utrzymanie praktykantów, oraz równomiernego rozdziału artykułów, dysponowanych przez centrale. Dalej domagają się zabronienia wyrabiania ubrań w zakładach wojskowych i protestują przeciwko używaniu krawców przy wojsku do robót nie mających nic wspólnego z krawiectwem. Domagają się nadto przeniesienia krawców z grupy B do ich miejsc stałego pobytu i zwolnienia od służby wojskowej grupy C.

ULGI DLA JEŃCÓW. Jak się dowiadujemy, wskutek zarządzenia ministerstwa wojny i krakowskiej komendy wojskowej, przyznano jeńcom wojennym z Rosyi, Ukrainy i Finlandyi przebywającym w obozach, lub zatrudnionym w przedsiębiorstwach, dalsze ulgi. Jeńcom obecnie przysługuje prawo wolnego wychodu do miasta bez dozorcy i to w obrębie dwóch kilometrów od obozu. Wolno jeńcom uczęszczać do publicznych lokalów, teatrów i restauracyi, z wyłączeniem lokalów, gdzie przebywają oficerowie. Ministerstwo wojny zwraca także uwagę publiczności na stosowne obchodzenie się z jeńcami. Wszystkie zakłady i instytucye, które się posługują jeńcami, powinny się zastosować do tych przepisów, szczególnie co do złagodzonych warunków traktowania i utrzymania jeńców. Zabroniono jednak jeńcom jazdy kolejami bez nadzoru wojskowego, oraz udziału w pochodach, demonstracyach i t. p.

PRZED POPIERSIEM MATEJKI... W ostatnich dniach, na skutek głosów prasy miejscowej, rozpoczęto uporządkowanie Pl. Szczepańskiego w pobliżu Pałacu Sztuki. Naprzeciw gmachu, na wprost bronzowego popiersia Matejki umieszczonego od strony Placu Szczepańskiego stoi jednakże dalej buda z desek, gdzie dawniej sprzedawano ziemniaki. Za budą, od strony Pałacu Sztuki jest ogromna kupa śmieci; podczas dni targowych miejsce to służy za ustęp publiczny. Domagać się należy, aby bezzwłocznie magistrat usunął tę budę wraz z kupą śmieci i od tej strony przynajmniej plac zupełnie odsłonił. Takie sąsiedztwo przed Pałacem Sztuki na wprost popiersia genialnego twórcy „Hołdu pruskiego" w wysokim stopniu kompromituje poczucie pietyzmu dla wielkiego artysty i w każdem uporządkowanem mieście nie byłoby ani chwili tolerowanem.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Policya aresztowała trzech paserów Wojciecha Mrozowskiego l. 51, służącego u jednego z lekarzy, Józefa Hylę l. 26 i Jana Wygarica, kolejarzy, którzy od jednej szajki złodziejskiej, operującej w mieszkaniach prywatnych w Krakowie, kupowali a następnie sprzedawali skradzione rzeczy. Rzeczy tych zakupili bardzo znaczną ilość. Odebrano od nich wiele ubrań, bielizny, futer i t. p. Szajka złodziejska znikła z Krakowa. Policya zarządziła za nią pościg.

Organa policyjne skonfiskowały u Cherlotty Kwadrat 64 skór chevreaux na wierzchy, przedstawiających znaczną wartość.

WŁAMANIE. Policya aresztowała Herza Süssmanna lat 18 i Mechla Starkmanna lat 19. którzy włamali się do mieszkania Mojżesza Fillera i Rozalii Filler przy ul. Krakowskiej l. 33. Pierwszemu skradli ubrań i bielizny za 6.000 kor., drugiej bieliznę wartości 1.000 kor. Rzeczy te sprzedawali wieśniakom z Królestwa Polskiego. Starkmann zdołał zbiedz z aresztów policyjnych.

Z [illegible]

ZBIORY ARCHEOLOGICZNE Ś. P. PROF. HADACZKA. We Lwowie odbyła się sądowa licytacya pozostałych po ś. p. K. Hadaczku, profesorze uniwersytetu lwowskiego, zmarłym tragiczną śmiercią w r. 1914, zbiorów archeologicznych mianowicie wykopalisk, kamieni rzniętych, monet rzymskich, obrazów i bibliotek. Jak donosi „Wiek nowy", najcenniejsze zabytki, mianowicie kolekcye ceramiki, pochodzącej z neolitycznej osady garncarskiej w Koszyłowcach na Podolu, nabyło muzeum im. Dzieduszyckich. Inne przedmioty, monety, kamienie, obrazy i bibliotekę rozkupiły osoby prywatne.

DENUNCYACYA PO INWAZYI. Przed zwykłym trybunałem sąd karnego we Lwowie odbyła się w ubiegłym tygodniu rozprawa, wykazująca, jakie stosunki we Lwowie zapanowały w roku 1915, gdy Lwów został oswobodzony z pod inwazyi rosyjskiej. Oto właściciel dóbr Alfred Głowiński, obecnie urzędnik odbudowy kraju, stawał jako oskarżony o oszczerstwo i oszustwo, popełnione tem, że wobec policyi i sądu wojskowego fałszywie oskarżył b. wiceprezydenta miasta Dra Stahla i adwokata Dra Józefa Kleina, jakoby obaj w czasie inwazyi rosyjskiej usiłowali wzniecić pogardę i nienawiść przeciw jednolitemu związkowi monarchii i administracyi państwa. Nadto oskarżony pisał listy anonimowe do władz, które to listy były podstawą niesłusznych dochodzeń i mogły wyrządzić państwu szkodę w sprawie wymiaru sprawiedliwości.

Po przesłuchaniu pp. Stahla i Kleina, oraz licznych świadków sąd uznał p. Głowińskiego winnych zarzuconych mu wykroczeń i skazał go na sześć miesięcy więzienia.

MYLNA WIADOMOŚĆ. Przed niedawnym czasem doniesiono nam z Przemyśla, że tamtejsze SS. Felicyanki mają zamiar wydzierżawić swój internat na Zasaniu Towarzystwu Czerwonego Krzyża na szpital dla chorych na gruźlicę. Wiadomość ta — jak się okazuje — była mylną, bo oto władze zakonne SS. Felicyanek komunikują nam dziś, że nietylko nigdy podobnego zamiaru nie miały, lecz przeciwnie jak najusilniej starały się, aby żaden szpital nie był umieszczony w budynku, przeznaczonym na wychowanie młodzieży żeńskiej, uczęszczającej do szkół. Na rok szkolny 1918/19 mogą już panienki zapisywać się pod umiarkowanymi warunkami.

CZAS ZAWRÓCIĆ Z DROGI... Pod takim tytułem pisze „Kuryer lwowski" co następuje: Wielki kompleks ziemi i lasów, K a m i o n k i W i e l k i e, w pow. kołomyjskim, ma tymi dniami w drodze dobrowolnej sprzedaży przejść w ręce obce, w ręce czyhających spekulantów. Kamionki Wielkie o obszarze 3.600 mg., w tem dwie trzecie lasów — są prawie za cenę ciążących na nich długów do nabycia. Grzechby był ciężki, by ten wielki majątek przeszedł bezpowrotnie w ręce obce, to też gdyby owa alarmująca wieść miała przejść na teren realny — nie mielibyśmy słów na napiętnowanie tych, którzyby do tego nędznego dzieła mieli przyłożyć ręki. Może na razie tych kilka słów stanie w poprzek przejściu Kamionek Wielkich w obce ręce, — które już od dwóch dni wyciągają palce.

STAROPOLSKIE ZABYTKI NA ORAWIE. P. Jan Świerczen, gospodarz schroniska na Białej Górze donosi do „Gazety Podhalańskiej", że w posiadaniu pewnego wieśniaka w Rabczycach znajdują się dwa tomy „Żywotów świętych" ks. Piotra Skargi w wydaniu piątem z r. 1601. Oba tomy są dobrze utrzymane. P. Świerczek zwraca uwagę, że w archiwach gminnych i parafialnych na Orawie może się znajdować niejedna pamiątka z czasów staropolskich.

Zawiadomienia i komunikaty.

WITOLDOWIE CZARTORYSCY zawiadamiają, że 16 czerwca 1918 r. o godz. 7 rano syn ich, Jerzy, przyjmie święcenia kapłańskie w katedrze na Wawelu.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

PROMOCYA. P. Ignacy Cieszyński, nadporucznik 112 p. artyleryi polnej, rodem z Białej, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

STOW. BYŁYCH LEGIONISTÓW. Dnia 30 maja odbyło się ogólne zebranie „Towarzystwa wzajemnej pomocy b. uczestników walk legionowych", które wybrało komitet konstytuujący, złożony z następujących osób: Pp. Edward Rydz-Śmigły, przewodniczący; Kustroń Józef, zastępca; Opałek Tadeusz, sekretarz; Podworski Stefan, zastępca, Szpil Władysław, skarbnik; Hozer Kazimierz, zastępca, oraz członkowie: pp. Czechowski, Dobrowolski, Sokołowski, Wójcicki, Wyrwiński, Starzyński.

W sprawie informacyi, tyczących się Stowarzyszenia, należy zwracać się do komitetu, ul. Floryańska l. 9, II p.

NA „DAR NARODOWY 3-GO MAJA" wpłynęło do 4 czerwca z list składkowych, zbiórek publicznych, nalepek i wydawnictw razem 209.861 kor. 49 hal. Zarząd główny T. S. L., podając wynik zbiórki do publicznej wiadomości, dziękuje serdecznie wszystkim ofiarodawcom. Każdy, wysyłający do T. S. L. zebraną gotówkę, otrzyma osobne pokwitowanie. Równocześnie prosimy tych wszystkich, którzy dotąd list składkowych nie odesłali, o odesłanie ich.

EGZAMINA PRYWATNE, w tutejszej 6-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki, odbędą się dnia 17. bm. o godz. 8-ej rano (ul. św. Sebastyana 16, II. p.). — Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya szkoły do dnia 15. bm.

Wiadomości kościelne.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA KS. ARCYBISKUPA SYMONA. We środę o godz. 11 przed południem odbędzie się w Warszawie w kościele unickim przy ulicy Miodowej, nabożeństwo żałobne za ks. arcybiskupa Symona, bojownika o wiarę i polskość na wschodnich kresach Rzeczypospolitej.

SPOWIEDŹ ŻOŁNIERZY, zapowiedziana na dzisiaj, we wtorek 11 b. m., n i e o d b ę d z i e s i ę, ponieważ oba oddziały o d b y ł y s p o w i e d ź wczoraj.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

We wtorek 11 b. m.: „Strach na wróble".
We środę 12 b. m.: Uroczysta Akademia i „Z dobrego serca" L. Rydla.
We czwartek 13 b. m.: „Na zawsze L. Rydla.
W piątek 14 b. m.: Zaczarowane koło" L. Rydla.
W sobotę 15 b. m.: Strach na wróble".
W niedzielę 16 b. m.: popoł. „Głuszec" St. Krzywoszewskiego; wieczorem „Zaczarowane koło" L. Rydla.

Repertuar miejskiego teatru ludowego.

Wtorek 11 b. m.: Po raz pierwszy „Wieszczka Karnawału", operetka w 3 aktach Emeryka Kalmanna.
We środę 12 b. m.: „Wieszczka Karawału".
We czwartek 13 b. m.: „Wieszczka Karnawału".
W piątek 14 b. m.: „Wieszczka Karnawału".
W sobotę 15 b. m.: „Wieszczka Karnawału".
W niedzielę 16 b. m.: popoł. „Grochowy wieniec"; wieczorem „Wesele Fonsia".

Z Izby handlowo-przemysłowej.

Wczoraj popołudniu odbyło się plenarne zebranie członków Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie. Obrady zagaił prez. p. S. E p s t e i n, który na wstępie złożył sprawozdanie z działalności prezydyum za czas od ostatniego posiedzenia. W sprawozdaniu swem prezydent poruszył szereg bieżących spraw gospodarczych, w szczególności kwestyę zamierzonego zniesienia moratoryum dla Galicyi.

W dyskusyi wiceprez. P e r o ś wypowiedział się za utrzymaniem dotychczas obowiązującego moratoryum.

Prez. E p s t e i n oświadczył, że na konferencyi w sprawie moratoryum, jaka się dziś odbędzie w ministerstwie dla Galicyi i ministerstwie sprawiedliwości zajmie stanowisko, iż nowe przepisy moratoryjne powinny być tak sformułowane, by chroniły tych, którzy płacić nie mogą, natomiast zdolni do uiszczania swych zobowiązań płacić powinni.

Następnie sekretarz Dr. J o s e f e r t przedstawił obszerne sprawozdanie z czynności rozdziału skór. Referent podał, że w okresie sprawozdawczym, t. j. od dnia 9 kwietnia b. r., otrzymała Izba z Centrali 25,275.80 kg. skór, wartości 272,774.33 kor. Skóry te rozdzielono w następujący sposób: uprawnionym majstrom szewskim wydano 5,891.30 kg. skór za kwotę 70,973.89 kor.; między gminy wiejskie rozdzielono 6,624.25 kg. skór, wartości 85,762.45 kor. związkom konsumentów, urzędom, zakładom użyteczności publicznej, zakładom przemysłowym i t. p. wydano 8,965.02 kg. skór, wartości 114,890.63 kor.

Od początku istnienia biura rozdzielczego otrzymała Izba ogółem 118,316.10 kg. skóry, wartości 1,417,558.38 kor.

Z kolei sekretarz Dr. G e r e s referował sprawozdanie o czynnościach biura Izby w zakresie spraw cłowych, taryfowych, pocztowych, telefonicznych i innych. Sprawozdania przyjęto do wiadomości, a na wniosek wiceprez. P e r o s i a wyraziła Izba sekretarzowi Dr. J o s e f e r t o w i uznanie za kierownictwo akcyi rozdziału skór. W dalszym ciągu obrad dokonano uzupełnienia składu komisyi Izbowych i przyjęto propozycye, dotyczące kandydatów na asesorów handlowych sądu obwodowego w Jaśle.

Na wniosek prez. E p s t e i n a, który referował imieniem komisyi budżetowej uchwalono:

1) Subskrybować na cele VIII. pożyczki wojennej 100.000 K. — na rachunek funduszu pensyjnego urzędników i służby biura Izby.

2) Przyznano kredyt w wysokości 11.630 K. na jednorazowe dodatki drożyźniane dla urzędników, personalu pomocniczego biura Izby i służby.

3) Uchwalono wypłacić Akademii handlowej w Krakowie na poczet zaległych subwencyi kwotę 6.000 K.

4) Izba upoważniła prezydyum do zaciągnięcia pożyczki w Kasie oszczędności m. Krakowa w kwocie 100.000 K. na spłatę zaległych rat od trzech pożyczek hipotecznych.

Kierownik biura kolejowego Izby insp. B u n d przedłożył sprawozdanie komisyi kolejowej i wnioski jej na państwową Radę kolejową. Sprawozdanie wywołało długą i ożywioną dyskusyę, dotyczącą głównie poprawy ruchu kolejowego w zachodniej Galicyi i projektowanej budowy nowego dworca osobowego w Krakowie. W dyskusyi przemawiali: wiceprez. P e r o ś, G o d z i c k i, Uderski, Wachtel, Ader i inni, poczem wszystkie zgłoszone wnioski przyjęto.

W końcu upoważniono prezydyum Izby do załatwiania przez czas wakacyi wszystkich bieżących spraw — poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

---

od jej jedynego okna na świat, od Gdańska, sprawiły, że usiłowanie usunięcia z nad ujść Wisły obcej, krzyżackiej państwowości zrodziły się jednocześnie po obu stronach, i w Polsce i w Gdańsku. Gdy więc w roku 1410 król Władysław położył na Grunwaldzkich polach koniec potędze Zakonu, uznał go Gdańsk natychmiast swym władcą przyrodzonym i zapomógł go znacznie na dalszy bój z Krzyżakami. Wprawdzie w następnym roku srogo przyszło odpokutować zwierzchności miejskiej za tę zdradę wobec Zakonu. Dnia 6 kwietnia 1411 roku komtur krzyżacki zaprosiwszy do siebie rzekomo na ucztę trzech burmistrzów Gdańska, kazał ich ściąć. Ale ta zbrodnia była tylko jednym z tem silniejszych bodźców do wyzwolenia się z krzyżackiej niewoli. Usiłowania Gdańska w tym kierunku, zeszedłszy się ze świadomą wielkiego celu, dostępu do morza ze względów gospodarczych i państwowych, polityką polską, doprowadziły wreszcie do powszechnego buntu przeciw Zakonowi i poddania się w r. 1454 najpierwszych miast, ziemiaństwa i rycerstwa, królowi naszemu Kazimierzowi. Determinacya Gdańska złączenia się z Polską była tak silna, że w ciągu 13-letniej, ciężkiej walki z Zakonem nie cofnęło się miasto przed żadną ofiarą, odgrywając w tej wojnie naprawdę przewodnią rolę. Zdobiące ongiś Gdańsk i Artusowy dwór obrazy mistrzów z wieku XV i XVI, przedstawiające walki Gdańska z Krzyżakami i współudział miasta w zdobyciu Malborga nie były wcale czczą przechwałką. Dość zaznaczyć, że podczas gdy całe Królestwo Polskie z największym wysiłkiem mogło się zdobyć na znaczną na ówczesne czasy sumę 100.000 złotych na wojsko, podczas gdy energiczny król, pozastawiawszy nawet swe srebra stołowe, sięgnąć musiał do sreber kościelnych, by koszta wojny pokryć, Gdańsk sam wydał na te krwawe 13-letnie zapasy z naszym śmiertelnym wrogiem około 1 miliona złotych, stracił około 2 tys. obywateli i 15 tys. zaciężnych. To też nic dziwnego, że wdzięczny król Kazimierz, odbywszy w maju 1457 r., witany entuzyastycznie, wspaniały swój wjazd do nadmorskiej naszej stolicy, dał miastu mocą swej królewskiej władzy, szereg uprawnień i przywilejów, które zrobiły zeń w wiekach następnych prawdziwą królowę Bałtyku. Otrzymał wtedy Gdańsk, mocą tej pierwszej królewskiej ordynacyi prawo bicia własnej monety, prawo poselstw, prawo sojuszów handlowych i wojennych, prawo sądownictwa handlowego i morskiego. Królowi należało tylko opłacać rocznie, znaczny jak na stosunki koronne, nieznaczny jak na stosunki gdańskie podatek 2000 zł., utrzymywać dlań w pogotowiu pałac, królewskie mieszkanie.

Dokończenie nastąpi.

(„Rok Polski"). L. Kolankowski.

Obrady komisyi parlamen. Koła.

Komisya parlamentarna Koła polskiego obradowała w Krakowie w poniedziałek dn. 10 czerwca od godz. 10 rano do godz. 7 wieczorem z krótką przerwą południową.

Wybrano komisyę redakcyjną, której poruczono ułożenie wspólnej rezolucyi. W skład tej komisyi weszli posłowie hr. Baworowski, Steinhaus, Tertil, Witos, Tetmajer i Stapiński. Komisya redakcyjna odbyła naradę i uchwaliła rezolucyę, poczem zebrała się komisya parlamentarna i w myśl propozycyi komisyi redakcyjnej powzięła następujące uchwały:

I. Komisya parlamentarna upoważnia prezydyum do wszczęcia rokowań z ugrupowaniami parlamentarnemi, któreby dały rękojmię skutecznej obrony przed wszelkimi zamachami na niepodzielność Galicyi, zapewniły obronę ziem polskich uwolnionych z pod zaboru rosyjskiego przed zamysłami aneksyjnymi oraz zabezpieczyły Kołu polskiemu spełnienie wszelkich rządowi przez Koło postawionych postulatów krajowych.

Wynik rokowań przedłoży komisya Kołu polskiemu do zatwierdzenia.

II. Zważywszy, że rząd Dra Seidlera zajął wobec sprawy polskiej wręcz wrogie stanowisko, ukoronowane między innemi tajnym traktatem odnoszącym się do podziału Galicyi.

Że od początku swojego urzędowania, pomimo, że Koło polskie umożliwiło trzykrotnie przejście budżetu w parlamencie, pomimo kategorycznych zobowiązań nie spełnił postulatów Koła nawet tych, które wypływały z obowiązku państwa wobec obywateli.

Że w jaskrawy sposób złamał podstawy utrzymania pokoju między narodami na czas wojny, że w wysokim stopniu podkopał życie parlamentarne, że doprowadza państwo do rozstroju, komisya parlamentarna Koła polskiego zebrana w Krakowie w dniach 9 i 10 czerwca 1918 oświadcza, że usunięcie rządu Dra Seidlera leży w interesie państwa.

III. Komisya parlamentarna Koła polskiego domaga się bezwarunkowo rychłego zwołania parlamentu, a protestuje z góry przeciw wszelkim zamysłom rządzenia bez kontroli parlamentarnej.

IV. Pozostawia się ocenie prezydyum Koła polskiego termin i miejsce odbycia posiedzenia pełnego Koła polskiego.

Na najbliższem posiedzeniu Koła polskiego ma być postawiona na porządku dziennym sprawa wyboru prezesa Koła polskiego.

V. Prezydyum Koła polskiego zapraszać będzie w miarę uznania na konferencye z ministrem spraw zagranicznych w sprawach ogólno-polskich trzech członków komisyi delegacyjnej dla spraw zagranicznych.

Następnie przeprowadzono dyskusyę na podstawie memoryału wniesionego do Koła polskiego ze strony Litewskiego Biura informacyjnego w Krakowie dotyczącego sprawy polskiej i rozbioru ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego na mocy traktatów brzeskich. Prezydyum Koła powierzyło tę sprawę członkom delegacyi.

Uchwalono następujący wniosek, który prezydyum ma zakomunikować polskim członkom delegacyi: Wobec deklaracyi zapadłych na zjeździe w Mińsku dotyczących oderwania ziem białoruskich od Rosyi komisya parlamentarna Koła polskiego uchwala popierać te dążenia i żądać od mocarstw centralnych uznania samodzielności Białej Rusi analogicznie do uznanej samodzielności Inflant i Estonii.

Po wyczerpaniu dyskusyi politycznej załatwiła komisya parlamentarna szereg spraw aktualnych natury gospodarczej.

Uchwalono wnioski komisyi gospodarczej miejskiej i wiejskiej, oraz wnioski w sprawie tzw. „demobilizacyi rzeczowej". Do dyskusyi nad tym punktem zaproszony był na posiedzenie komisyi Dr Benis.

W związku z przybyciem delegacyi T. S. L., która przedłożyła komisyi zażalenia w sprawie szkół polskich w Białej, prezydyum oraz komisya parlamentarna przejęły postulaty w sprawie upaństwowienia szkół polskich w Białej i Orłowej jako postulaty Koła polskiego.

Powzięto rezolucye domagające się od rządu, aby nie powtórzyły się więcej wydarzenia, jakie miały miejsce w Drohobyczu i w Borysławiu.

W sprawie postulatów urzędników państwowych powzięto następujące uchwały:

Komisya parlamentarna uprasza prezydyum Koła polskiego:

I. Aby bezzwłocznie zażądało od rządu wdrożenia akcyi po myśli memoryału wręczonego wczoraj prezydyum Koła w kwestyi egzystencyi funkcyonaryuszy państwowych w Galicyi.

II. Aby zaraz zażądało od rządu dostarczenia krajowi wydatnego funduszu na taką samą akcyę co do nauczycielstwa ludowego.

III. Aby zażądało od rządu dostarczenia Centrali odbudowy Galicyi dalszego funduszu zasiłkowego na sprzęty i odzież.

IV. By dopilnowało wykonania uchwały Koła co do traktowania tej sprawy funkcyonaryuszy państwowych i nauczycieli na równi z innymi poszkodowanymi.

Wreszcie załatwiono kilka spraw bieżących ekonomicznych.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 11 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 10 czerwca:

Nieprzyjacielskie natarcia koło Capo Sile i na kilku punktach weneckiego frontu górskiego odparto podobnie jak dni poprzednich na wszystkich punktach. Jedna z naszych eskadr rzucających bomby, zaatakowawszy nieprzyjacielskie lotniska w Treviso i Monte bellum uzyskała wiele celnych rzutów bomb. Ogień artyleryjski, jaki nieprzyjaciel od dłuższego czasu zwraca przeciw miejscowościom położonym poza naszym frontem nad Piave, pociąga za sobą codzienne ofiary życia obywateli włoskich.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 11 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 10 czerwca:

Zachodni teren.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Rupprechta: Między Arras a Albert na południe od Somme i nad Avre ożyła walka artyleryi. Czynność wywiadowcza była w dalszym ciągu ożywiona.

Grupa niemieckiego następcy tronu: Silnym atakiem wdarliśmy się wczoraj w okolicę górzystą na południowy zachód od Noyon. Na wschód od Matz zdobyliśmy stanowiska francuskie koło Mortemer i Orvillers i posunęliśmy się naprzód poza Cuvilly-Ricquebourg. Na wschód od Mozy zdobyliśmy wzgórza Gury. Mimo wytrwałego oporu nieprzyjaciela piechota nasza utorowała sobie drogę przez lasy w okolicy Ricquenbourg i Lamotte i odrzuciła nieprzyjaciela poza Beaumont-Mareuil. Na południe i południowy wschód od Lassigny wtargnęliśmy głęboko do lasu Thiescourt. Wzięliśmy około 8000 jeńców i zdobyliśmy działa.

Na froncie od Oise do Reims położenie nie zmieniło się.

Miejscowe walki na północ od Aisne, na północny-zachód od Chateau Thierry i koło Vrigny przysporzyły nam jeńców.

Wczoraj zestrzelono 37 nieprzyjacielskich samolotów i 6 balonów na uwięzi. Porucznik Kroll zwyciężył w walce powietrznej po raz 27 i 28, porucznik Udet po raz 27, porucznik Kirstein po raz 23.

Pierwszy jen. kwater. Ludendorff.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Urzędowo ogłaszają dnia 10 czerwca wieczorem: Na południowy zachód od Noyon poczyniliśmy postępy w walce z rzuconemi świeżo w bitwę wojskami francuskimi.

Atak na Brindisi.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rano dnia 9 b. m. nasze eskadry samolotów zaatakowały fort wojenny Brindisi bardzo skutecznie bombami, mimo bardzo silnego ognia obronnego. Zauważono kilka celnych rzutów i wybuchy.

BIULETYN BUŁGARSKI.

Sofia. B. kor. Sprawozdanie wojskowe z dnia 8 czerwca. Na zachód od jeziora Ochryda rozproszyliśmy ogniem kilka nieprzyjacielskich grup wywiadowczych. W łuku Czerny chwilami ożywiony ogień artyleryi nieprzyjacielskiej. Na wschód od Czerny nasze wojska wypadowe wtargnęły do stanowisk nieprzyjacielskich i powróciły, przywodząc jeńców serbskich. Na południe od Huma ożywiona obustronna czynność artyleryi.

WOJNA I BOEROWIE.

Escoure (Natal). B. kor. B. Deuteta. Jenerał Botha powiedział w wygłoszonej mowie, że Afryka południowa nie byłaby wartą swego ustroju wolnościowego, gdyby nie dała posłuchu wolaniom koalicyi o pomoc. Nawet gdyby Paryż upadł, nie ustalibyśmy. Botha żądał wreszcie usilnie, aby każdy zdatny obywatel natychmiast wstąpił do szeregów.

Uchwały koalicyi w sprawie Polski.

Berlin. „Lokalanzeig." przynosi z Rotterdamu następujący dosłowny tekst ostatnich uchwał wersalskich:

Urzędowo donoszą z Londynu: Na konferencyi, jaka w dniu 3 czerwca odbyła się w Wersalu zapadła następująca zgodna uchwała prezydentów ministrów trzech sprzymierzonych państw Anglii, Francyi i Włoch:

1. Utworzenie zjednoczonego, niezawisłego państwa polskiego z wolnymi dostępami do morza. Utworzenie tego państwa jest jednym z głównych warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju i zapanowania prawa w Europie.

2. Sprzymierzone rządy przyjęły z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie, jakie złożył amerykański sekretarz dla spraw zagranicznych, i przyłączają się do tego oświadczenia, wyrażającego sympatyę do narodowego dążenia do wolności Czecho-słowaków i Słowian południowych.

(Telegram ten podaliśmy w sobotę, został on jednak przez cenzurę skreślony. Przypisek Redakcyi).

WŁAŚCIWA TREŚĆ UCHWAŁY.

Genewa. B. kor. Wczorajsze pierwsze doniesienie paryskie o uchwałach zapadłych dn. 3 czerwca na radzie wojennej w Wersalu nie było zupełnie ścisłe. Urzędowe doniesienie agencyi Havasa, które teraz nadeszło, opiewa: W zjeździe prezydentów ministrów trzech krajów sojuszniczych Francyi, Anglii i Włoch, odbytem dn. 3 czerwca w Wersalu, uzyskano porozumienie co do następujących oświadczeń: Polska: Utworzenie zjednoczonego, niezawisłego państwa polskiego, z wolnym dostępem do morza, jest jednym z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju i panowania prawa w Europie. Czesi, Słowacy i południowi Słowianie: Rządy sojuszników z zadowoleniem przyjęły do wiadomości oświadczenie sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych i pragną przyłączyć się do niego, wyrażając żywą sympatyę dla wolnomyślnych dążeń narodowych ludu czesko-słowackiego i ludów południowo-słowiańskich.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

Rotterdam. B. kor. „Times" pisze w artykule wstępnym: Oświadczenie co do Polaków, Czecho-Słowaków i południowych Słowian, na które zgodzono się w Wersalu nie może być uważane za ostatnie słowo ententy. Stosunkowo zadowalającem jest oświadczenie co do Polaków, mniej jednak prostem jest oświadczenie, że rządy ententy przyłączają się do oświadczenia Lansinga, co do Czecho-Słowaków i Słowian południ. Dziennik zapytuje dla czego oświadczenie, uchwalone co do tych narodów w Wersalu mniej mówi, niż poprzednie słowa i czyny ententy, zwłaszcza, że dzieje się to wszystko w chwili, w której rząd musi wiedzieć, że otwarte oświadczenie miałoby największe znaczenie wojskowe i popolityczne.

GDAŃSK I POZNAŃSKIE.

Londyn. B. kor. „Daily Post" pisze: Sojusznicy przyjęli pretensye Polaków do przywrócenia ich niezawisłego państwa ze swobodnym dostępem do morza, co w naszej t. zw. politycznej ofenzywie jest wydarzeniem bardzo doniosłem. Jako port polski pomyślany jest naturalnie Gdańsk. Nie tylko przyszłość Gdańska, ale także przyszłość Poznańskiego zawisłą jest od planowanego uregulowania.

Wilson o Meksyku i celach wojny.

Waszyngton. B. kor. Doniesienie Biura Reutera. Prezydent Wilson przyjął grupę wydawców pism meksykańskich i dziennikarzy, którzy obecnie odbywają podróż po Stanach Zjednoczonych. W rozmowie z nimi podniósł prezydent, że Stany Zjednoczone trzymały się zawsze zasady nie mieszania się do wewnętrznych spraw Meksyku. Wojska wysłane do Meksyku miały tylko nieść pomoc przy uporządkowaniu wewnętrznych spraw.

Stany Zjednoczone pragną oddać bezinteresowne usługi, aby małe narody na świecie zrównać w zupełności z silnymi. Do wyniku tej wojny nie tylko nie przywiązujemy żadnych pragnień na naszą korzyść, lecz nie przyjęlibyśmy nawet niczego. Nic tak nie dodaje ducha amerykańskiemu narodowi, jak pewność, że ta wojna, o ile wchodzą w rachubę Stany Zjednoczone, prowadzoną jest o cele idealne.

Wreszcie zapewniał Wilson o szczerości uczuć, jakiemi się kieruje rząd Stanów Zjednoczonych względem Meksyka.

Zgadzamy się na to, aby gdyby którykolwiek z nas wliczając także w to Stany Zjednoczone naruszył niezawisłość polityczną czy całość terytoryalną któregokolwiek narodu, wszyscy napadli na niego. Jest to rodzaj umowy, która musi tworzyć podstawę przyszłego życia narodów na świecie. Cała rodzina narodów musi każdemu narodowi zagwarantować, że żaden naród nie naruszy jego politycznej niezawisłości i nietykalności terytoryalnej. Oto jedynie możliwa podstawa dla przyszłego pokoju świata, a muszę przyznać, że widzę w tem moją ambicyę, iżby inne państwa wraz z Ameryką pokazały światu jak się stwarza podstawy pokoju. Pokój może nastać tylko w dredze zaufania. Jak długo istnieje niedowierzanie, istnieć będą nieporozumienia, a jak długo to będą istnieć, nie obejdzie się też bez waśni. Jeżeli zdołamy stworzyć zaufanie, będziemy mieli trwały pokój. Dla tego jest, jak mi się zdaje, obowiązkiem patryotycznym każdego z nas siać we własnej ojczyźnie ziarno wiary i zaufania, usuwać nieporozumienia i różnice interesów.

O los parlamentu.

Wiedeń. (Telefonem). W prasie tutejszej i kołach politycznych brak zupełnie informacyi o uchwałach krakowskich Koła. Jedynie „N. Fr. Presse" w silnie przez cenzurę pokreślonym artykule donosi, że równocześnie z radykalnym kierunkiem dyskusyi przeciw gabinetowi dr. Seidlera okazała się w czasie obrad Koła skłonność do pojednania, głównie pod wpływem gości warszawskich. „Reichspost" zauważa, że odjazd gości warszawskich nastąpił już w niedzielę dlatego, iż chciano uniknąć pozoru, że uchwały Koła, jakie miały zapaść w poniedziałek, zostały powzięte pod ich wpływem. Inny wreszcie dziennik z faktu, że dr. Twardowski w niedzielę wyjechał do Wiednia, wysnuwają wniosek, że sytuacya jest korzystna.

Na ogół dzienniki wiedeńskie osądzają bardzo optymistycznie sprawę czerwcowej sesyi Izby, chociaż brak dotychczas zdecydowanego oświadczenia rządu w tej materyi. „Der Neue Abend" w optymizmie swym twierdzi, że dr. Seidler chce w czerwcu uzyskać tylko budżet i pełnomocnictwo kredytowe. Ten sam dziennik donosi jednak, że premier ma już w rękach dekret rozwiązujący Izbę, na wypadek, gdyby w czasie obrad podjętą została chałaśliwa opozycya w Izbie.

„Zeit" donosi, że Izba zwołana będzie prawdopodobnie 25 czerwca.

Hr. Burian o sprawie polskiej.

Wiedeń. (Telefonem). Korespondent wiedeński „Az Est" miał przed wyjazdem hr. Buriana do Berlina rozmowę z nim w sprawach politycznych. Hr. Burian oświadczył, że sprawa polska musi być rozwiązana w ścisłem porozumieniu z mocarstwami sprzymierzonemi. Należy uwzględnić interesy stron interesowanych, inaczej nastąpiłoby zaostrzenie sytuacyi. Nie leży w naszym zamiarze — mówił hr. Burian — by na północy stwarzać sobie nowe niebezpieczeństwo. Nic mi nie wiadomo o tem, że urzędowe sfery niemieckie odrzuciły rozwiązanie austro-polskie, lub że myśmy je zarzucili.

W sprawie poł. słowiańskiej oświadczył minister, że dotąd nie ustalono konkretnie sposobu jej rozwiązania. Wreszcie dodał hr. Burian, że ze strony mocarstw centralnych tak długo nie ma mowy o nowych propozycyach pokojowych, jak długo przedstawiciele koalicyi przemawiają tak jak ostatnio L. George.

CEL MISYI HR. BURIANA.

Wiedeń. B. kor. „N. Fr. Presse". ogłasza rozmowę z ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem o podróży jego do Berlina. Minister powiedział, że jest rzeczą zrozumiałą samą przez się, że w Berlinie omawiane będą kwestye dotyczące obu sprzymierzeńców. Rokowania, które się odbędą, nie mogą doprowadzić do ostatecznego zakończenia, ponieważ wewnętrzne prace przygotowawcze ani u nas ani w Niemczech nie są jeszcze ukończone, wobec czego brak jest jeszcze podstawy do ostatecznych umów. Jednakże zarówno u nas, jak i po stronie naszego sprzymierzeńca panuje zgodne życzenie uniknięcia wszelkich opóźnień w obradach, lecz przyspieszenia obrad i ich szybkiego zakończenia, aby dojść do załatwienia wszystkich kwestyi. Rokowania, jak wiadomo, zmierzają do pogłębienia przymierza pod względem politycznym, gospodarczym i wojskowym. Na razie nie można podawać szczegółów w tej mierze. Tego, że rokowaniom przyświeca myśl zupełnej równorzędności nie potrzeba specyalnie podkreślać.

Na zapytanie, czy istnieje zamiar przeprowadzenia analogicznych rokowań także z Bułgaryą i Turcyą odpowiedział minister, że uchwały w tej mierze nie są jeszcze powzięte. Stworzone w czasie wojny przymierze z obu temi państwami okazało się korzystnem i to nie tylko pod względem wojskowym, gdyż ono wychodzi na korzyść także innym interesom. Zewsząd objawia się życzenie, aby ściśle stosunki z temi państwami także po wojnie utrzymać.

Co do sesyi delegacyjnej oświadczył hr. Burian, że pragnie żywo, aby delegacye rychło się zebrały, lecz spełnienie tego życzenia nie od niego tylko zależy.

W sprawach żywnościowych wyraził się hr. Burian, że najgorsze rzeczy już przetrzymaliśmy. Możemy oczekiwać dobrych, a częściowo bardzo dobrych żniw. Na czas, który nas od żniw dzieli, jesteśmy zaopatrzeni. Tak można uważać jedną z najaktualniejszych spraw za załatwioną.

POŚPIECH WSKAZANY.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse" donosi, że w najbliższych dniach odbędą się w Budapeszcie ważne narady w sprawie południowo-słowiańskiej. Wszystkie czynniki, które wchodzą w rachubę przy rozstrzyganiu kwestyi polskiej i poł. słowiańskiej kładą wielki nacisk na przyspieszenie całej sprawy.

Proces w Marmarosz Sziget.

Marmarosz Sziget. B. kor. Dziś o godz. 8 rano w ekspozyturze sądu polowego c. i k. VII komendy generalnej w Marmarosz Sziget rozpoczęła się rozprawa główna przeciw oskarżonym o rozwiązanie polskiego Korpusu posiłkowego.

Przewodniczy jenerał-major Rettich, kieruje rozprawą kap.-audytor Dr Bartak, oskarżenie wnosi kap.-audytor Dr Ustyanowicz, jako obrońcy występują adwokaci z Krakowa, Lwowa i Przemyśla: Dwernicki, Kwieciński, Loewenstein, Liebermann, Ostrowski i Przeworski.

Chociaż w myśl § 474 procedury karnej wojskowej rozprawa główna w postępowaniu polowem z reguły nie jest jawną, to jednak na wniosek obrony odnośny komendant zarządził jawność rozprawy.

Wniosek obrony na prowadzenie rozprawy w języku polskim odrzucono uchwałą sądu polowego. Sąd ten jest wprawdzie c. k. sądem obrony krajowej, a procedura karna wojskowa w § 464 względnie 80 dopuszcza zastosowanie języków używanych w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, o ile jest to możliwe bez znacznych trudności, ale ten sąd znajduje się na obszarze węgierskim, gdzie język polski nie należy do języków używanych w kraju, a odstąpienie od języka służbowego spowodowałoby znaczne utrudnienie i opóźnienie postępowania. Jest do dyspozycyi wypróbowany tłómacz. Obrońcy władają w pełni językiem polskim i niemieckim, a także i część oskarżonych umie i mówi po niemiecku.

Wśród słuchaczy znajduje się kilkanaście osobistości, jakoto: pos. Głąbiński, Jaworski i A. ks. Lubomirski, starszy żupan komitatu Marmarosz Sziget Bolgar, przedstawiciel VII komendy generalnej referent jurydyczny major-audytor Hanel, poseł na sejm węgierski Abraham i inni.

Rozprawa odbywa się w wielkiej sali obrad trybunału królewskiego. Miejsca w niej przeważnie zajęte są przez podsądnych, których jest 112, w tem 88 oficerów, którzy z wyjątkiem jednego znajdują się w więzieniu. Wszyscy oskarżeni należeli swego czasu do formacyi polowych polskiego Korpusu posiłkowego.

Dzisiejszą rozprawę wypełniło przeważnie odczytanie obszernego aktu oskarżenia. — Oskarżenie wytoczono o zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa w czasie wojny przez porozumiewanie się z nieprzyjacielem, przez niedozwolony werbunek, spisek, dalej o dezercyę, bunt, rokosz, kradzież, gwałt publiczny.

Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia w obecności wszystkich podsądnych, rozpoczęło się przesłuchanie jednego z głównych oskarżonych kapitana intendenta Legionów Dra Romana Góreckiego, który na zapytanie odpowiada, że do winy się nie poczuwa.

Przedstawił on początek i rozwój Legionów polskich, którym przyznano charakter więcej polityczny, niż wojskowy. Wskazał następnie na akt z 5 listopada i manifest z 12 września 1917, ustanawiający Radę Regencyjną w Królestwie Polskiem i opisał zniechęcenie, jakie powstało w społeczeństwie polskiem z powodu układu brzeskiego ze względu na wcielenie polskich obszarów Chełmszczyzny i Podlasia do Ukrainy. Pogłoski, które w związku z tem wyłoniły się o rozwiązaniu Legionów, ustąpieniu rządu polskiego i dymisyi Rady Regencyjnej, wytworzyły stosunki nieznośne między legionistami i polską opinią publiczną i postawiły legionistów w przeciwieństwie do ich obowiązków wojskowych. Na tem o g. 2 popoł. przerwano przesłuchanie Góreckiego. W poniedziałek dalszy ciąg rozprawy.

Los b. Legionistów.

Lwów. (Telefonem). „Gazeta Wieczorna" dowiaduje się, że oficerowie i żołnierze z byłego polskiego korpusu posiłkowego na froncie włoskim, uznani za zdatnych do broni z dniem 5 b. m. wcieleni zostali do batalionów frontowych. Wcielono ich do dziesięciu pułków galicyjskich, tych, których bataliony znajdują się na froncie włoskim, jako ustępstwo pozwolono im wybrać sobie pułki. Oficerowie i żołnierze, uznani za zdatnych do służby etapowej, czekają jeszcze na swój przydział. Oficerowie i żołnierze zwolnieni ze służby i stacyonowani w (jedno słowo skreślone), gdzie oczekują pozwolenia na odjazd do domu, dotąd jeszcze tego pozwolenia nie otrzymali.

Skazanie członka Rady Stanu.

Jeden z kierowników P. P. Postępowej A. de Rosset, członek Rady Stanu, został, jak wiadomo aresztowany, jako podejrzany o wydawanie druków nielegalnych. Jak donosi „Naprzód", otrzymał on 3 lata więzienia.

Austrya przeciw Węgrom.

Wiedeń. (Telefonem). „Reichspost" omawia projekt postawiony na Węgrzech w sprawie zaspokojenia żądań Chorwatów w ten sposób, aby Dalmacyę połączono z Chorwacyą i równocześnie przemieniono Bośnię i Herzogowinę w samodzielny banat. „Reichspost" przestrzega przed takiem rozwiązaniem, wskazując, że Austrya musiałaby przeciw temu założyć najostrzejszy p.r.o.t.e.s.t. Byłoby to stwarzaniem nowych zawikłań.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Składamy niniejszem JWPanu Stanisławowi hr. Badeniemu najserdeczniejsze podziękowanie za hojny dar w kwocie 10.000 koron, złożony na cel krakowskiej Szkoły zawodowych pielęgniarek.

Stowarzyszenie PP. Ekonomek św. Wincentego a Paulo w Krakowie.

NOWOŚĆ! KSIĘGARNIA S. A. KRZYŻANOWSKIEGO poleca Mniszkówny: **GEHENNA** kor. 21·60. 1583

Bank Zaliczkowy w Jaśle

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką zaprasza swych P. T. Członków na

WALNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie dnia 20 czerwca 1918 r. o godzinie 5 po południu w lokalu własnym.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1917.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i postawienie wniosku o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział zysku.
5. Zmiana statutu.
6. Wybór Rady nadzorczej. 1595
7. Wybór Dyrekcyi.
8. Wnioski i interpelacye.

M. Niziołek, m. p. sekretarz. **S. Drozd,** m. p. prezes.

PŁUGI MOTOROWE
TRAKTORY AMERYKANSKIE

60 HP z 8 skibowym pługiem
25 HP z 4 skibowym pługiem

okazyjnie natychmiast do nabycia ze składów

Syndykatu Rolniczego w Krakowie.

Oba motory nadają się również do ciągnienia wozów ciężarowych, do popędu większych młocarń i innych maszyn. 1595

OGŁOSZENIE.

Wydział krajowy podaje do publicznej wiadomości, iż opróżniony jest

urząd następcy Nadkuratora

fundacyi 1572

„Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“.

Kto życzy sobie otrzymać ten urząd, winien w terminie do 3 miesięcy, od umieszczenia tego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, wnieść do Wydziału krajowego podanie, zaopatrzone w dowody posiadania warunków do uzyskania tego urzędu potrzebnych.

Na urząd Nadkuratora, a zatem i jego następcy, powołani są przedewszystkiem krewni fundatora jego nazwisko noszący, w braku tychże jego imiennicy, Towarniccy.

Aby być wybranym na następcę Nadkuratora, trzeba mieć:

a) ukończonych lat 24;

b) stałe zamieszkanie w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskiem;

c) ukończone studya gimnazyalne albo techniczne albo wyższe gospodarskie lub handlowe. Stopień akademicki daje pierszeństwo.

Wybór następcy Nadkuratora uskuteczni Kuratorya fundacyi, poczem Wydział krajowy, jeżeli przeciw wyborowi nie będzie nic do zarzucenia, wyda wybranemu dekret uwierzytelniający.

Prawa i obowiązki Nadkuratora i następcy określone są w akcie fundacyjnym.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. stoł. Warszawy ogłasza niniejszem konkurs na wakujące z dniem 1 lipca r. b. stanowisko

skarbnika miejskiego

członka Magistratu.

Od kandydatów wymagana jest:

1) gruntowna znajomość teoretyczna i praktyczna skarbowości wogóle, a w szczególności skarbowości komunalnej,
2) przedstawienie dokonanych prac w dziedzinie skarbowości.

Podania w opieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na stanowisko skarbnika miejskiego“, z załączeniem życiorysu, odpisów dokumentów, jako też referencyi, należy składać lub przesyłać do dnia 20-go czerwca r. b. do kancelaryi głównej Magistratu. 1553

WAGON GRABI

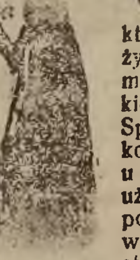
łopaty drewniane, styliska do kos i łopat, żłoby z wikliny, szczotki ryżowe i do mycia podłóg oraz różne przybory do gospodarstwa rolnego dostarcza po cenach umiarkowanych

JAR. JILEK, Pisek (Czechy).

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 1266

JA ANNA CSILLAG

posiadam 185 cm. długie olbrzymie włosy Loreley,



które uzyskałam po 14-miesięcznem używaniu wynalezionej przezemnie pomady. Ta pomada jest jedynym środkiem przeciwko wypadaniu włosów. Sprowadza bujny porost i wzmacnia korzenie włosów tak na głowie, jakoteż u brody i u wąsów. Już po krótkiem używaniu przywraca włosom naturalny połysk i konserwuje przeciwko przedwczesnemu siwieniu aż do wysokiej starości. Jako środek wzmacniający została moja maść już dawno ogólnie uznana. Cena słoika 6, 10 i 15 koron. Pocztą wysyła codziennie za zaliczką pocztową lub za przedpłatą. 1475

Fabryka Anny Csillag, Wiedeń I., Kohlmarkt 11.

Egzamina uzupełniające (Ergänzungsprüfung)

dokładne i sumienne przygotowanie do

egzaminu uzupełniającego na c. k. jedn. ochotników oraz do matury.

= **Wojskowych urlopowanych** =

przygotowuję w obrębie uzyskanego urlopu.

Własne skrypta i podręczniki. Honorarium umiarkowane.

Zgłoszenia pod „Egzamina uzupełniające“ **Kraków, Karmelicka 45.** 1248

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej **Dra Flesch'a** oryginalna prawnie zastrzeżona **„Skaboformowa maść“.** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik prubny K 3·—, duży słoik K 5·—, porcya familijna K 12·—.

Baczność na markę „Skabaform“.

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A-B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa, ul. 3 Maja. 1146

Artystka malarka

pragnie spędzić wakacye na wsi w dystyngowanym domu. Może udzielać lekcyi malarstwa i sztuki stosowanej, ewentualnie przedmiotów w zakresie szkoły realnej. Zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu“ pod Z. B. 108. 1429

Monterów, ślusarzy, szwajserów i 100 szoferów

poszukuje

Oddział samochodowy c. k. Namiestnictwa Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi w Krakowie, pl. Groble 5.

Płaca szoferów około 700 K miesięcznie, zależnie od wydatności pracy, płaca personalu warsztatowego wedle kwalifikacyi. Reflektanci powinni przesyłać zgłoszenia z dokładnem podaniem własnego adresu i krótkim opisem dotychczasowej praktyki.

Uwzględnione będą jedynie pierwszorzędne siły.

Wszelkie możliwe ułatwienia przyjazdu do Krakowa, celem objęcia służby i zwrot kosztów podróży koleją zapewnione. 1477

Obrazy Oryginalne Wybitnych Artystów.

REPRODUKCYE

z polskiej i obcej sztuki, treści religijnej, patryotycznej i rodzajowej.

DRUKI GOSPODARCZE - DRUKI PARAFIALNE

TAPETY 439

przeszło tysiąc wzorów na składzie.

Z. KUTRZEBA Kraków, Wiślna 11.

Do wydzierżawienia sad 14 morgowy w Szczucinie. 1277

Wiadomość tamże w Administracyi dóbr.

Nauczycielka muzyki wyższej i rysunku

Niemka-katoliczka, szuka posady od 1-go lipca do dzieci od dziewięciu lat. Warunki i zgłoszenia przyjmuje: Marya Popielowa, Kurozwęki p. Staszów (Kr. Pol.), okr. Busk. 1386

Mody sezonowe.

Album mód Bianka K 1·60, z przes. K 2·—.
Elite K 6·—, z przes. K 6·50.
Favorit K 1·60, z przes. K 2·—.
Mode für Alle K 4·80, z przes. K 5·30.
Favorit dziecięcy i z bielizną K 1·60.

Wysyła 1293

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17.

W Krynicy

pensyonat 1374 **Urszula - Stefania**

dobrze zaprowiantowany, z dniem 1-go czerwca otwarty.

W dworze lub leśniczówce

zdrowej okolicy obfitującej w nabiał i owoce, pragną spędzić lato dwie inteligentne osoby, pomogą chętnie w dozorowaniu gospodarstwa. Łaskawe oferty do Adm. Kurjera lwowsk. Lwów. „Urzędniczka“ 1436

Sarenka i rogacz

mające po jednym roku, do sprzedania. Bardzo dobrze oswojone; bawią się z dziećmi. Wiadomość: W. Zbik Gorlice, c. k. Ekspozytura Rolnicza. 1437

Schronisko K. B. K.

w Oświęcimiu 8 poszukuje uczciwej starszej kucharki i szewca do nauki chłopców i prowadzenia warsztatu. — Obie posady zaraz do objęcia na dobrych warunkach. Adres Zarząd Schroniska. 1525

Młody pomocnik handlowy

obeznany z robotami piwnicznemi znajdzie umieszczenie w domu handlowym pod firmą I. Federowicz w Krakowie. 1498

Cherche place pour les vacances. 1545

Krupnicza 22, III (C).

MATURZYSTA (gimn. klas.), poszukuje od 15 czerwca lekcyi na wsi. Posiada praktykę dwuletnią. Łaskawe zgłoszenia pod „Sodalis Marianus“ przyjmie Administracya. 1554

Nauczycielka ludowa

z kilkuletnią praktyką, przyjmie na czas wakacyi zajęcie w biurze, albo też wyjedzie na wieś, zajmie się dziećmi, za odpowiedniem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia do Administracyi pod „Zajęcie“. 1559

ZWIĄZEK ZIEMIAN

we Lwowie, Kopernika 4

zreorganizował swój oddział pośrednictwa w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich

i prosi właścicieli dóbr ziemskich zamierzających swoje dobra sprzedać o zgłoszenie odnośnych interesów. 1585

„PALATYN“ najlepsza polska farba

do materyi w różnych kolorach

„ULTRA“ najlepsza farba do bielizny. 1513

poleca firma REIM i S-ka Kraków, Rynek A-B.

Poszukuje się do kupna używanych 1470

stałych motorów benzynowo-gazowych, ropnych maszyn parowych od 3-60 P. S., pomp parowych

mogą być zniszczone ze spalenisk a nadające się do naprawy. — Zgłoszenia tylko pisemnie z dokładnym opisem budowy fabrykatu, stanu w jakim się znajduje oraz najniższej ceny, loco wagon stacyi załadowczej pod Henryk Ślusarczyk Kraków, Długa 65.

Największy światowy wynalazek

jest

PIWO-LIN

z którego za 60 halerzy otrzymasz 14 litrów wyśmienitego piwa

według załączonego do każdego woreczka przepisu.

Tysiące pochwał najkompetentniejszych mężów.

Niech każdy bez różnicy: kupiec, rolnik, przemysłowiec i osoba prywatna spieszy ten cenny produkt nabyć jeszcze dziś przed wyczerpaniem zapasów.

Przy dzisiejszem drogiem i lichem piwie, wobec panujących upałów PIWO-LIN oddaje nieocenione usługi i jest w tym sezonie wprost niezbędnym artykułem życia codziennego.

CENY: 1454

130 paczek	K 60·—	(detail. 60 hal.)
650 „	280·—	(detail. 60 hal.)
1300 „	540·—	(detail. 60 hal.)
2600 „	1000.—	(detail. 60 hal.)

V. JAN, Fabryki chemiczne Praga VI., Vratislavova 5/29.

Rutynowanych agentów poszukujemy.

ZWIĄZEK ZIEMIAN

we Lwowie, Kopernika 4

poszukuje do kupna większego klucza dóbr ziemskich od 10.000 morgów w zwyż. 1586

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może **w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych**

w szkole kroju i szycia „JÓZEFINA“ ulica Długa 11.

Kurs zacznie się dnia 15 czerwca 1918 r. — Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 1587

Dwa nowe kotły parowe

płomiennorurowe po 78² m, 6 atm. natychmiast do ostąpienia w cenie po 29.000 kor. za sztukę franko wagon. Wiadomość w Biurze przemysłu drzewnego Kraków, Basztowa 17. 1561

KONKURS.

Towarzystwo prywatnego polskiego gimnazyum im. Zygmunta Krasińskiego w Dolinie poszukuje na rok szkolny 1918/19 **trzech sił nauczycielskich.**

Kandydaci

z grup językowych i ukwalifikowani mają pierwszeństwo. Warunki zależne od umowy. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 sierpnia 1918.

1582 **KOMITET.**

Zarząd kolonii leczniczej

w Żegiestowie Zdroju (Galicya)

przyjmie uczniów **szkół średnich w celach leczenia** (nerwowość, osłabienie, niedokrewność) lub na wypoczynek **na oba okresy** t. j. od 20/6—23/7 i od 23/7—28/8. Zgłaszać się należy najdalej do 18 czerwca b. r. do Zarządu. **Pomoc naukowa również zapewniona.** 1589

W miasteczku Szczakowa powiat Chrzanów

będzie utworzona w najbliższym czasie posada 1591

lekarza okręgowego.

Możliwość korzystnej egzystencyi dla lekarza w tej miejscowości zapewniona, gdyż Szczakowa leży w okolicy przemysłowej i fabrycznej, a położona jest na granicy Prus i Królestwa Polskiego. — Zgłoszenia reflektantów wraz z opisem życia przyjmuje:

Wydział powiatowy w Chrzanowie.

Mężczyzna lat 32, wolny od wojska, z akademickiem wykształceniem, poszukuje od 1-go lipca b. r. ewentualnie wcześnie odpowiedniej posady biurowej lub administracyi domu i t. p. 1580

Na żądanie może być złożona kaucya. — Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać na ręce WP. W. Majównej Kraków, ulica Niecała 10, II. p. dla S. T.

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ WILLA „PENSYONAT“

OTWARTA.

KUCHNIA DOMOWA. 1514

Na mocy uzyskanej specyalnej koncesyi otwieramy przy naszem **od przeszło 30 lat istniejącem**

BIURZE informacyjnem

nowy dział dla pośrednictwa w kupnie i sprzedaży nieruchomości. 1577

Kto przeto ma do zbycia, lub nabyć pragnie jakąkolwiek realność lub majątek ziemski, zechce się zwrócić do nas z całem zaufaniem.

Pierwsze Galicyjskie Biuro informacyjne w sprawach kredytowych

HIERONIM WEISS i S-ka w Krakowie, Smoleńsk 16.

Założone w r. 1887.

Poszukuję kucharza

kawalera, znającego się na **kuchni** dyetycznej, dla rodziny obywatelskiej. Odpisy świadectw należy wysłać pod adresem: Zarząd dóbr Żyżnów, p. Strzyżów nad Wisłokiem. 1560

Na wakacye

Proszę o podanie warunków, na którychby dwie osoby dorosłe mogły przepędzić na wsi, we dworze lub na plebanii 2 miesiące. Odpowiedź pod „wakacye“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 1558

Dyrekcya dwuklasowej Szkoły handlowej

w Rzeszowie będzie mieć z końcem czerwca do umieszczenia kilku uczniów i uczenic w odpowiednich biurach i przedsiębiorstwach. 1569

Angielka

przyjmie posadę do letniska lub na wieś **na czas wakacyi.** — **Zgłoszenia z warunkami pod „Teacher“ do Adm. „Głosu Narodu“.** 1564

Przykrawaczki

z dłuższą praktyką poszukuje Krajowy Zakład Odzieżowy w Krakowie. Zgłoszenia osobiste w Biurze Zakładu Radziwiłłowska 8, I. p. (oddział konfekcyi kobiecej), codziennie między 12—1. 1574

KREM

boro - glicerynowo - lanolinowy jedynie skuteczny środek do racyonalnej pielęgnacyi twarzy i rąk, polecony i uznany przez Św. Tow. Lekarskie w Krakowie

Do nabycia 1567 w aptekach i drogueryach.

Skład główny **Apteka pod „Słońcem“** Kraków, Linia A—B.

Panienka

mająca ładne pismo, biegle pisząca na maszynie i znająca dobrze ortografię polską i niemiecką, znajdzie zajęcie w godzinach popołudniowych jako **prywatna sekretarka.** — Adres poda Biuro dzienników Hopcasa i Salomowej Kraków, ulica Szczepańska 9. 1461

Kupię rower

damski w dobrym stanie.

Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu“ pod „Stokrótka“ 1584

Maszyny

i narzędzia pracowni mechaniczno-ślusarskiej **okazyjnie do nabycia.**

Zupełnie nowe. Wiadomości udzieli Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 1592

Ogrodniczka

samoistna, energiczna, obeznajomiona w parkach i szklarniach, znajdzie stałą posadę za wynagrodzeniem wedle umowy w Komisyi zdrojowej w Szczawnicy. 1590

Polski Związek Niewiast Katolickich poszukuje do wynajęcia lub kupna

domu z ogrodem

około 16—18 pokoi. Zgłoszenia do Biura ulica Mikołajska 30. 1587